

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—3¹⁵ popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczaniem do domu lub przysyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty—30 gr. 20 mm. Jednoraz., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
 Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekstem 10-cie łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PROF. BIRŻYSZKA W POLSCE.

W organie opozycyjnych „Lietuvos žinios” (ludowców) litewskich „Lietuvos žinios” ukazują się od czasu do czasu korespondencje z Warszawy, w których używający pseudonimu autor starał się oświetlać sprawy polskie i polsko-litewskie w sposób korzystnie odróżniający się od przyjętego w Kownie szablonu. Wprawdzie krytyka polityki rządu litewskiego miała akcenty wewnętrzno-opozycyjne, a ocena spraw polskich zdradzała w autorze zasadniczego przeciwnika istniejącego u nas reżimu politycznego. Niemniej jednak w korespondencjach można było znaleźć szczerą chęć do poddania rewizji dotychczasowego kompleksu polsko-litewskiego — i to w sensie porozumienia lub ugody.

Wszelkie jednak wnioski, wysuwane z tego odosobnionego w prasie litewskiej głosu wydawały się pełne z uwagi na bezpłynność w dzisiejszej Litwie ludowców, oraz na zadziwienie opozycyjny w stosunku do swego rządu ton warszawskich korespondencji ich organu.

Nawiasem mówiąc, nie spodziewaliśmy się nigdy i nie spodziewamy się również i obecnie, aby porozumienie polsko-litewskie — na jakichkolwiek podstawach oparte — miało wyjść ze środowiska dzisiejszej opozycji litewskiej. Przemawia przeciwko temu: po pierwsze jej przeszłość w rządzeniu Litwą i kierowaniu polityką zagraniczną, po drugie — niezdolność do śmielszych posunięć, wykraczających poza zwykłe demagogiczno-parlamentarne metody działania.

Znacznie już więcej znaczenia przywiązujemy do tych nieznacznych, lecz bezspornych zmian w nastrojach obozu rządzącego dziś Litwą, które nie mogą ujść uwadze bystrzejszego obserwatora. Oboz polityczny, który znajdując się w znikomej mniejszości potrafił ująć władzę w swe ręce i sprawować ją w ciągu lat 7-miu, zyskując aprobatę ogromnej większości społeczeństwa dla swej działalności administracyjnej i gospodarczej, dowiódł, że zdolny jest do rządzenia i brania odpowiedzialności za losy kraju na swe barki.

Zawiodły go natomiast kalkulacje zewnętrzno-polityczne, na których swą politykę zagraniczną, a w szczególności polską opierał. Jeżeli w tej dziedzinie okazała się dostateczną przenikliwość, odwagę cywilną i siłę decyzji, — to z tych jego pewnych przesunięć w ocenie sytuacji politycznej Litwy można oczekiwać więcej, niż z wyraźnie krytycznych głosów bezzębnej opozycji litewskiej.

Wracam do korespondencji warszawskich „Lietuvos žinios”. W dn. 10 b. m. ukazała się tam korespondencja, poświęcona pobytowi w Polsce prof. Michała Birżyski, prezesa „Związku Wyzwolenia Wilni”. Pobytowi temu przypisuje autor (korzystał ze streszczenia „Wilni”) bardzo duże znaczenie, obdarzając prof. Birżyskę misją omówienia z polskimi sferami urzędowymi i społecznymi spraw polsko-litewskich, wymieniał przytem szereg osób, z którymi miał prof. Birżyska w Wilnie i w Warszawie odbyć rozmowy.

Ze gość kowieński widział się z niektórymi ze swoich znajomych w Wilnie i Warszawie — to jest bardzo naturalne. Żeby jednak te spotkania

były politycznie znaczące — musimy wyrazić powątpiewanie, stwierdzać zaś jesteśmy w stanie, że większość z wymienionych w korespondencji osób (jak npr. min. Schätzel, wojewoda Jaszczolt) sposobności zetknięcia się z prof. Birżyską nie miała. Wątpliwa wydaje się nam również rozmowa prof. Birżyski z pos. Miedzińskim w Warszawie, a już całkiem nieprawdopodobną naradą z legendarnym „wysłannikiem Marszałka Piłsudskiego” w Wilnie. Wymienia dalej autor korespondencji nieurzędowe i skromne osoby pp. Świechowskiego i Okulicza. Niestety, obaj wymienieni, przebywając w tym okresie w znoznym oddaleniu od Wilna i Warszawy, przyjemności odbycia pogawędki ze starym znajomym również byli pozbawieni.

Tak wygląda faktyczny stan rzeczy, dotyczący pobytu i konferencji prof. Birżyski w Polsce. O cóż więc chodziło korespondentowi „Lietuvos žinios”, kiedy pisał swą bajeczkę? „Da steikt etwas darin” — powiedział Niemiec, przeczytawszy ową korespondencję. „Ten prof. Birżyska to jednak coś nie coś w Polsce zrobić może”. Czyż tak jest w istocie?

Prof. Birżyska nie jest członkiem obozu rządzącego Litwą. W miarę możliwości podkreśla nawet swą pryncypjalną opozycyjność w stosunku do reżimu, nie uchylając się zresztą od specjalnych misji, które ów reżim go obdarza, jak npr. przesłowno „Związku Wyzwolenia Wilni” i propagandowa podróż w tym charakterze po kolonjach amerykańskich Litwinów w r. 1931. Prof. Birżyska jest człowiekiem znanym ze swego litewskiego patriotyzmu i nieuciążliwego stosunku do kultury polskiej, w której częściowo wyrósł. Życzy Polsce szczęścia i powodzenia, ale na zachód od Brześcia i Grodna. Z ziem Litwy Historycznej pragnąłby utworzyć wspólne państwo litewsko-białorusko-ukraińskie i, załatwiwszy w ten sposób konflikt polsko-litewski, żyć z Polską w pokoju i zgodzie. Taki jest mutatis mutandis jego program, jako polityka i prezesa „Związku Wyzwolenia Wilni”.

Nie wydaje się nam, aby ten program predysponował prof. Birżyskę do roli inicjatora czy ewokatora porozumienia polsko-litewskiego. Nie dlatego bynajmniej, że jest on prezesem „Zw. Wyzw. Wilni”, tylko że przy tem wszystkim prowadzi się pod jego auspicjami w Litwie wściekła nagonka na Polskę i to wszystko co w niej jest w tym samym czasie kiedy szef organizacji korzysta z gościnności w tymże szkalowanym kraju. To nawet dla najmniej wymagających pod względem kurtuazji w stosunkach nie jest w porządku.

Władze polskie, udzielając wizy prof. Birżysce na wjazd do Polski w charakterze prywatnym, nie spodziewały się zapewne, że ta wizyta zostanie skomentowana przez usługowe osoby w sposób zgola odmienny. Grzeszność, uczyniona prof. Birżysce, jako człowiekowi prywatnemu nie została, niestety, we właściwy sposób oceniona, wprowadzając najniepotrzebniej sam fakt pobytu jego w Polsce na łamy dyskusji prasowej. Nie sądzimy, aby sam bezpośrednio zainteresowany był z tego dziś zadowolony.

*) W dn. 12 b. m. podkomendni prof. Birżyski ze Zw. Wyzw. Wilni przeszli samych siebie w radio kowieńskim, wymyślając od „szubrawców” najwyższym autorytetem naszego państwa.

Dalsze echa afery bajońskiej.

Rozgrywka w Izbie Deputowanych.

TARDIEU OSKARŻA.

PARYŻ. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych, na którym rozpatrywano aferę oskarżenia Stawiskiego, przemawiał m. in. b. premier deputowany Tardieu. Mówca wypowiada się za wnioskiem o powołanie specjalnej komisji śledczej. Zaznacza, że socjaliści, którzy wypowiadają się przeciwko powołaniu tej komisji, dzisiaj nastrojeni są niezwykle miękko, choć w takich wypadkach zawsze wraz z radykałami domagali się powołania parlamentarnej komisji. Tardieu polemizuje z premierem Chaumemps, który powiedział, że afera Stawiskiego jest kwestią sprawiedliwości, a nie partii i że rząd pragnie dać krajowi wrażenie, że sprawiedliwość zostanie wymierzona. Na jednak rząd obecny przyszedł do władzy w wyniku walk politycznych, wobec czego premier nie może robić wrażenia, że jest tylko przedstawicielem sprawiedliwości, gdyż reprezentuje on partię radykalną i dwie partje socjalistyczne. Według mówcy całą sprawę należy postawić w płaszczyźnie politycznej.

Dalej Tardieu omawia akcję Stawiskiego, subwencjonującą kampanię prasową przeciwko niemu. Na sali wytworzyła się niezwykle burzliwa atmosfera, lewica przerywa ustawicznie mówcy, prawica natomiast zachęca go oklaskami. W dalszym ciągu przemówienia Tardieu wyraża żal, że oszust zdołał popełnić samobójstwo. Za zwołał rządów oddawał przestępstw żywych w ręce sprawiedliwości. Tu premier Chaumemps przerywa mówcy i przypomina wypuszczenie na

wolność za rządów Laval'a oszusta Ostrica. Tardieu replikuje i przypominając, że rządy lewicowe wypuściły na wolność aferzystę Hanan, który aresztowano za jego rządów.

HERRIOT BRONI.

Po przemówieniu kilku innych posłów odparł postawione zarzuty premier Chaumemps, poczem zabrał głos Herriot. Mówca zwraca uwagę, że afera Stawiskiego wyzyskuje się dla celów politycznych przeciwko lewicy. Gdyby osuści nie zostali wypuszczeni na wolność, nie byłoby oszustw. Herriot zwracając się do Tardieu, omawia jego zarzuty, że Stawiski popierał kampanię lewicy przeciwko niemu. Herriot zarzuca dalej dziennikowi „La Liberté”, że niesłusznie twierdzi, jakoby w aferę wcielili byli tylko ludzie z lewicy. Wreszcie Herriot wypowiada się przeciwko powołaniu śledczej komisji parlamentarnej i wyraża premierowi Chaumempsowi zaufanie, mając nadzieję, że postara się on zadość uczynić wymaganiom sprawiedliwości w ten sposób, by nie wyzyskiwano sprawy dla celów politycznych.

KWESTJA ZAUFANIA.

Pod koniec posiedzenia Izby, które trwało do godz. 1 po północy, przystąpiono do głosowania nad zgłoszonymi wnioskami. Premier Chaumemps stawia przytem kwestję zaufania i przytacza powody, które skłoniły go do odrzucenia wniosku o utworzeniu komisji, zaznaczając, że rząd pragnie postawić całą sprawę w płaszczyźnie moralnej, a nie politycznej i że kraj

powinien być wdzięczny rządowi za to, że ten chce przyjąć na siebie odpowiedzialność.

W głosowaniu wniosek deputowanego Ibarnegareya, domagający się powołania komisji, odrzucono 360 głosami przeciwko 229, natomiast przyjęto wniosek Herriota, wyrażający zaufanie rządowi — 376 głosami przeciwko 205.

Nowe szczegóły.

PARYŻ. (Pat). Żona oskarżonego mera miasta Bayonne pani Garat, która jest przekonana o niewinności męża, badana była przez sędziego śledczego. Badani byli również liczni inni świadkowie w sprawie Stawiskiego. Wyszło na jaw, że przed trzema laty Stawiski ubezpieczył się na życie w jednym z angielskich towarzystw na korzyść swej żony na sumę 3 milj. fr. Klauzula ubezpieczenia, opiewała, że suma będzie wypłacona p. Stawiskiej nawet w wypadku popełnienia samobójstwa przez jej męża.

Przestaje być dominującym zagażeniem chwili...

PARYŻ. (Pat). Dwudniowe obrady nad aferą Stawiskiego przyczyniły się niewątpliwie do oczyszczenia atmosfery. Energiczna postawa rządu pozwoliła mu na odniesienie zwycięstwa. Próba wyzyskania terytorium dla celów politycznych nie udała się. Rząd wyszedł z debaty wzmocony. Co więcej, restytuowana została większość kartelu lewicowego w Izbie. W ten sposób oceniali polityczną stronę sprawy zwolennicy obecnego rządu. Ugrupowania lewicowe nie składają jednak broni, prowadząc w dalszym ciągu kampanię przeciwko premierowi, który nie dopuścił do wprowadzenia sprawy na tory sądu politycznego.

W każdym bądź razie afera Stawiskiego z dniem dzisiejszym przestaje być dominującym zagażeniem chwili, ustępując miejsca w prasie poważnym problemom, których rozwiązanie domaga się życie. Jedynie władze sądowe prowadzą w dalszym ciągu swą akcję. Dzisiaj znowu byli przesłuchiwani w Bayonne aresztowani dziennikarze. Wydany przez parli-

RECE ZANIEDBANE

zniesione doprowadza do należytego stanu. Zapobiega odmożnieniu KREM PRACOTÓW — PERFECTION

Zamówienia lotewskie w Polsce.

RYGA. (Pat). Naczelna dyrekcja kolei lotewskich podpisała umowę z fabryką w Chorzowie na dostawę 5 lokomotyw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w trakcie finalizacji jest umowa między naczelną dyrekcją kolei lotewskich a hutami — Królewska i Laura oraz Pokoju na dostawę 15 tys. ton szyn, oraz 2 i pół tys. ton akcesoriów kolejowych do budowy nawierzchni. Ogólna wartość obydwu transakcji wynosi więc około 5 milj. zł.

Fabryka w Chorzowie ma już po ważne doświadczenie w dostawie lokomotyw zagranicę. I tak — w roku 1931 dostarczyła ona kolejom lotewskim 6 parowozów, oraz kolejom bułgarskim — 10 parowozów, w 1932 r. skonstruowała 12 parowozów dla kolei marokańskich, a na jesieni r. ub. sprzedała 19 lokomotyw do ZSRR.

Niemcy w zakłopotaniu

BERLIN. (Pat). Półrządowa „Diplomatische-Politische Korrespondenz” nie tak zakłopotania, jakie w tych ostatnich tygodniach wywołała demarcha litewska z powodu rozszerzenia przez prasę niemiecką pogłosek o przygotowaniu w Kłajpedzie i o tem, jakoby rząd litewski prowadził systematyczną akcję odnieniania Kłajpedy i rugowania stamtąd żywołu niemieckiego. W tej atmosferze nerwowości i niepewności — tłumaczy organ niemiecki — nie jest dziwne, że powstały pogłoski dla rządu litewskiego niemiłe. Niemcy pragną żyć z Litwą w dobrych i przyjaznych stosunkach i ubolewają, że pogłoski o planowym obecnie zamachu stana mogły wogóle znaleźć posłuch.

Minister Salnais w Sztokholmie.

STOKHOLM. (Pat). Bawi tu obecnie lotewski minister spraw zagranicznych Salnais. W wywiadzie prasowym minister oświadczył, iż wizyta jego jest manifestacją przyjaźni Lot-

Dep. Bonnaure zostanie aresztowany.

PARYŻ. (Pat). Wniosek o zawieszenie nie tykalności poselskiej w stosunku do deputowanego Bonnaure, zamieszanego w aferę Stawiskiego, został przyjęty. W liście, jaki w tej sprawie minister sprawiedliwości wystosował do Izby, przytoczony jest telegram prokuratora, który oskarża pos. Bonnaure, że dla podtrzymania swej kandydatury w wyborach w roku 1932 otrzymał od Stawiskiego jeden milion franków, jako subwencję dla pisma „Volonté”, jak również, że pozwolił finansować Stawiskiemu całą kampanię wyborczą na swoją korzyść i że pobral gotówkę około 2 tys. fr., nie licząc rachunku krawca, w sumie 15 tys. fr.

4 miljardy strat.

STRASBURG. (Pat). Miejscowa prasa donosi, że pewna wielka firma przemysłowa austriacka w okolicy Strasburga poniosła w związku z aferą Stawiskiego straty, sięgające 4 miliardów fr.

ment dep. Bonnaure będzie dziś wieczorem przewieziony do Bayonne.

Pani Stawiska potwierdziła miała, że maż jej pozostawał w zażyłych stosunkach z szeregiem wybitnych osobistości. Z oświadczeń, jakich udzieliła prasie, wynika, że Stawiski po samobójstwie lazał bez pomocy lekarskiej w ciągu dwóch godzin.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów.

WARSZAWA. (Pat). Dziś po przedwodnictwem p. premiera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Komitet zatwierdził plan robót, które będą finansowane przez Fundusz Pracy w roku 1934-35 oraz przedyskutował plan prac, które będą podjęte w tym okresie przez Fundusz Inwestycyjny. Ponadto Komitet rozpatrzył szereg spraw bieżących, przyjmując między innymi wytyczne w sprawie dalszego usprawnienia akcji urzędów ziemskich i ułatwień w zakresie parcelacji prywatnych nieruchomości oraz regulacji hipotek dla drobnej własności.

Marsz. Raczkiewicz honorowym członkiem Polskiego T-wa w Montevideo.

WARSZAWA. (Pat). Twa Polskie im. Marszałka Piłsudskiego w Montevideo (Urugwaj), opierając się na statucie T-wa, który głosi, że osoby w szczególny sposób zasłużone dla ojczyzny lub T-wa mogą być wybrane przez zebranie ogólne na członków honorowych, powołało prezesa Rady Organizacji Polaków z Zagranicy p. marszałka Władysława Raczkiewicza na członka honorowego T-wa i przesało mu do Warszawy legitymację członkowską.

Najbliższe posiedzenie Akademii Literatury.

WARSZAWA. (Pat). Na najbliższe posiedzenie Polskiej Akademii Literatury odbędzie się w sali Ministerstwa W. R. i O. P. dnia 20 b. m. Na porządku dziennym — dalszy ciąg obrad nad regulaminem Polskiej Akademii Literatury, regulamin nagrody literackiej dla młodych, sprawozdanie z prac prezydium Polskiej Akademii Literatury.

Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

WARSZAWA. (Pat). 13 stycznia w gmachu M-stwa W. R. i O. P. odbył się 17-ty roczny sprawozdawczy zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W zjeździe wzięli udział członkowie R. O. P., przedstawiciele ministerstw i podległych im urzędów oraz delegaci instytucji naukowych i społecznych. Obrady zgalił ks. wiceminister Żongol-towicz.

Organizacyjne zebranie Komitetu Pomocy uczynom uchodźcom.

WARSZAWA. (Pat). W sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się dnia 11 stycznia r. b. zebranie organizacyjne Polskiego Komitetu Pomocy uczynom uchodźcom. Na zebranie przybył między innymi b. minister p. August Zaleski. Zebranie wytyliło komisję wykonawczą w celu opracowania dokładnego planu akcji oraz komisję finansową. Na czele komisji wykonawczej stanął p. J. Szymański, przewodniczący zaś komisji finansowej objął b. minister Zaleski.

Pan Marszałek Piłsudski w Krynicy.

KRAKÓW. (Pat). Dziś o godz. 3 m. 50 przejechał przez Kraków w drodze do Krynicy p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie dr. Woyczyńskiego. W Krynicy na dworcu kolejowym powitali p. Marszałka wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, dowód-

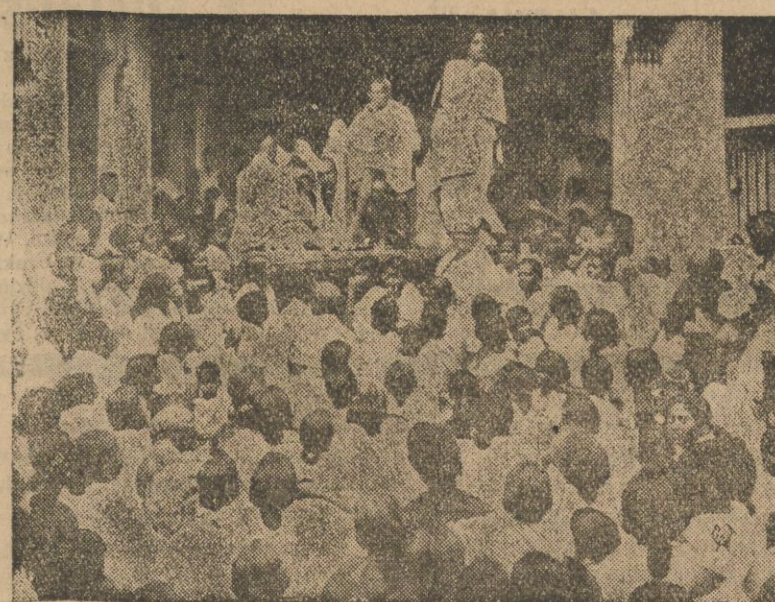
ca O. K. gen. Łuczyński, dyrektor zakładu zdrowotnego inż. Nowotarski i dr. Grabo-Łęcki. Po przywitaniu się z obecnymi Marszałek Piłsudski udał się do przygotowanych apartamentów w domu zdrowotnym.

Posiedzenia plenarne Sejmu i Senatu.

WARSZAWA. (Pat). Posiedzenie plenarne Sejmu wyznaczone zostało na wtorek dnia 16 stycznia na godz. 16.

Pierwsze w tej sesji plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się dnia 17 stycznia, t. j. w Środę o godzinie 16.

Gandhi na zebraniu kobiet indyjskich.



Mahatma Gandhi wziął udział w zebraniu politycznym kobiet w Madrasie, gdzie wygłosił przemówienie. Gandhiego powitala na zebraniu Srimathi Durga Bai, pierwsza te-

derka akcji nieposłuszeństwa cywilnego. Zdjęcie przedstawia zebranie w chwili przemawiania Durga Bai (stojąca na prawo). Obok niej, na lewo, Mahatma Gandhi.

Skoło jednak tak się stało, nie sposób jest pozostawić urzędowej prof. Birżysce przez organ kowieński pseudo-reklamy bez odpowiedzi.

Jesteśmy szczerzy w zwoleńnikami porozumienia polsko-litewskiego. Znalezienie pewnej platformy dla wszczęcia choćby nieobowiązujących rozmów na ten temat powinno być przedmiotem troski i wysiłków wszystkich ludzi dobrej woli po tej i tamtej stronie. Ale, nie owijając w bawełnę, wolimy mieć do czynienia z ludźmi o wyraźnym obliczu, o jednolitej postawie wobec

przeciwnika, mającymi za sobą źródło władzy w państwie, a w rękach — instrumenty tej władzy.

Prof. Birżyska, jakiegokolwiek zalety osobiste byśmy w nim nie stwierdzili, jako działacz polityczny tym warunkom nie odpowiada. Jeżeli więc chodzi o kontrahentów dla tak czy inaczej zainicjowanych rozmów polsko-litewskich, to — niech nam wybaczysz — oczekujemy więcej od pp. Tubelisa, Merkisa, Saulysa i t. p., niż od niego. Choćby nawet na tych ostatnich wypadło dłużej czekać.

Testis.

Min. Beck wyjechał do Genewy.

WARSZAWA. (Pat). Dziś wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów, której przewodniczy p. minister spraw zagranicznych Józef Beck. Z p. ministrem wyjechała do Genewy jego małżonka Jadwiga Beckowa. P. ministrowi towarzyszy dyrektor gabinetu Dębicki, naczelnik

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu w Rumunii.

BUKARESZT. (Pat). Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem premiera Talarescu odbyło się pierwsze posiedzenie rady ministrów, z udziałem Titulescu.

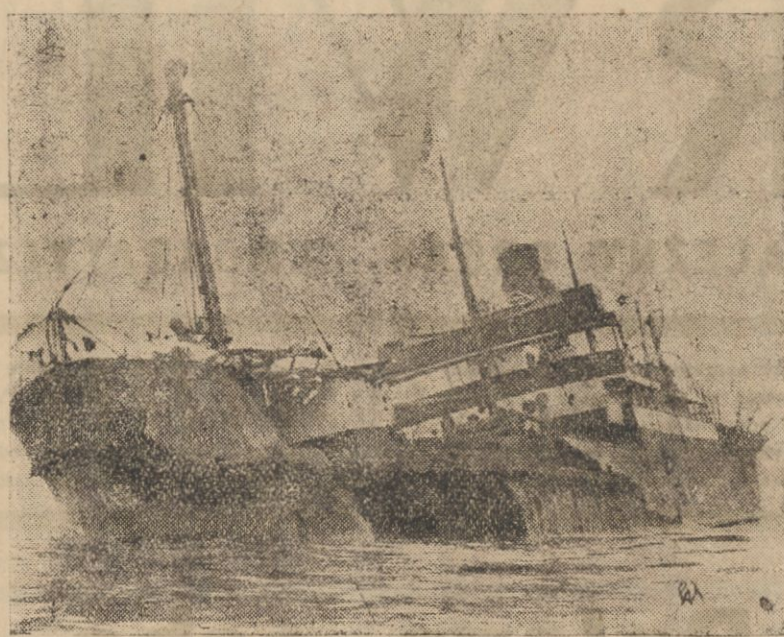
Premier wygłosił przemówienie, witając Titulescu w imieniu wszystkich członków gabinetu i stwierdzając, że obecność Titulescu w rządzie zapewnia dalsze nowotwory w polityce zagranicznej Rumunii. Titulescu, dziękując za wyrazy uznania, zapewnił premiera, iż w dalszym ciągu będzie z nim serdecznie współpracował, poświęcając wszystkie swoje siły dla dobra narodu.

Rada ministrów omawiała następne stosunki, panujące w wyższych zakładach naukowych. Gabinet pos-

wydziału ustrojów międzynarodowych. Głównym sekretarzem osobistym Friedricha. Odjeżdżającego ministra zęgnali na dworcu podsekretarz stanu min. Szembek, wicedyrektor gabinetu Sokołowski i kilku wyższych urzędników ministerstwa.

tanowił dokonać poważnych zmian w obowiązujących obecnie przepisach, normujących wewnętrzną dyscyplinę na uniwersytetach. Ustawa zabrania studentom należenia do jakiegokolwiek organizacji politycznej, oraz udziału w manifestacjach publicznych. Wyjątki od tej zasady będą dopuszczalne tylko za zezwoleniem władz uniwersyteckich. Władze wojskowe oraz organa wychowania publicznego opracują niezwłocznie projekt prawa, przewidującego wprowadzenie do szkół przysposobienia wojskowego, by zapewnić stworzenie kadr młodej generacji, wychowanej w dyscyplinie narodowej. Minister sprawiedliwości przedstawił projekt prawa o ochronie państwa.

Katastrofa okrętowa na Tamizie.



Na Tamizie miało miejsce w tych dniach katastroficzne zderzenie statku japońskiego „Hakone Maru” ze statkiem angielskim „Erling Lindoe” wiozącym koks. Statek „Erling Lindoe” poszedł na dno, statek japoński, choć uległ uszkodzeniu, zdołał o własnych siłach dobieść do najbliższego doku.

Na zdjęciu statek „Erling Lindoe” po katastroficznej katastrofie.

Zderzenie się torpedowców francuskich.

PARYŻ. (Pat). Z Tuluzy donoszą: Wczoraj wieczorem dwa torpedowce francuskie „Foquet” i „Basque” zderzyły się ze sobą. Na skutek zderzenia parowiec „Basque” doznał poważnych uszkodzeń i musiał być konwo-

jowany do Tuluzy przez inny torpedowiec. Przed 4 laty „Basque” uległ podobnemu uszkodzeniu wskutek zderzenia się z torpedowcem.

Motorówka — torpeda.

Sensacyjny wynalazek.

LONDYN. (Pat). „Daily Herald” zamieszcza wiadomość o sensacyjnym wynalazku, dokonanym w brytyjskiej flocie wojennej. Jest nim łódź motorowa, kierowana przy pomocy fal radiowych. Łódź ta bez żadnej obsługi może manewrować, osiągając szybkość do 40 węzłów na godzinę. Łódka jest w stanie

olbrzymia torpeda, pływająca po powierzchni wody z zawrotną szybkością. Torpeda ta może być cała wypełniona materiałami wybuchowymi. Siła eksplozji jest tak wielka, że nawet fortece morskie w rodzaju pancerników brytyjskich — „Nelson” i „Rodney” mogłyby być przez nią zniszczone.

Niemcy odwołali mecz z Polską.

Stanowcza postawa P. Z. B.

POZNAN. (Pat). Polski Związek Bokserski otrzymał list od niemieckiego związku bokserskiego, odwołujący mecz bokserski polsko-niemiecki, który miał się odbyć w Polsce 4-go lutego r. Powodem odwołania ma być rzekomo trudność uzyskania urlopów dla niektórych zawodników w niemieckich. P. Z. B. nie przyjął od-

wołania do wiadomości i zażądał od Niemców bezwzględności utrzymania terminu. Gdyby jednak związek niemiecki nie zgodził się na rozegranie spotkania P. Z. B. wyciągnie z tego daleko idące konsekwencje i pozatem wróci się ze skargą do międzynarodowej federacji bokserskiej.

Dymitrow pozostaje nadal w więzieniu.

LIPSK. (Pat). Korespondent PAT dowiadywa się z miarodajnego źródła, że Dymitrow i pozostali dwaj Bułgarzy pozostają nadal w więzieniu policyjnym w Lipsku. Termin wysiedlenia ich z Niemiec nie został jeszcze ustalony. W Lipsku pozostaje jeszcze matka Dymitrowa, która chce towarzyszyć synowi w podróży, a na poniedziałek otrzymała pozwolenie widzenia się z synem w więzieniu.

Za „zastugi”.

LIPSK. (Pat). Znany z procesu o podpisanie Reichstagu komisarz polski berliński Heiligis w nagrodę za przeprowadzone wzorowo śledztwo otrzymał kłopotliwiego urzędnika z siedzibą w Dessau.

Reumatyzm przeszkadza cesarzowi w... rąbaniu drzewa.

LONDYN. (Pat). Były cesarz Wilhelm, który 27 b. m. kończy 75 lat, cierpi obecnie na silne bóle reumatyczne w nogach, co zmusza go do zaniechania ulubionego zajęcia — rąbania drzewa. Rocznicą jego urodzin obchodzona będzie skromnie.

Jak słychać, były kaiser śledzi uważnie rozwój wypadków politycznych w Niemczech. Nie aprobuje on w całości polityki narodowych socjalistów.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś — o godz. 4-ej po poł.

„POD BIAŁYM KONIEM”

Ceny znizone

o godz. 8 15 wiecz.

REWJA ŚWIĄTECZNA

Ceny znizone

We wtorek 16 b. m.

Wieczór HANKI ORDONÓWNY

rzy uczestniczyli w otwarciu grobowca Tutankamena, pozostał przy życiu jedynie mr. Howard Carter. Nikt jednak w Anglii ani przez chwilę nie wątpił, że także jego, jednego człowieka, który trwa przy życiu, dosięgnie wkrótce klątwa Tutankamena.

Zimno się robi Anglikom na myśl o tem, jaką straszną śmierć wybrał mściwy Faraon, dla biednego Cartera. Ostatnio zmarłemu Arturowi Weigallowi dała opatrzność przed kilku laty wiele mówiący, chociaż tajemniczy znak, który on jednakże zbagatelizował. Podczas kopania jakieś przeprowadzał w Tebach wydobyt wśród innych wykopalisk także figurkę świętego kota. Przez omyłkę postawiono tę figurkę w sypialni Weigalla. Tej samej nocy miał on straszliwy sen.

Widział — mianowicie — olbrzymiego białego kota, który wskoczył na jego łóżko i pazurami darł mu ciało. Następnie kot skoczył do okna i zniknął w ciemnościach nocy. Również cześnie rozległ się odgłos strzału, a śpiący obudził się z głośnym okrzykiem strachu.

Pierwszą rzeczą, na którą padło jego spojrzenie, była drewniana figura kota. Odrazu zauważył z przerażeniem, że figura, która wieczorem by-

BIĘDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 28.88 — 28.74. Nowy York 5.66 — 5.63. Paryż 34.88 — 34.79. Szwajcarja 172.27 — 171.84. Włochy 46.70 — 46.58. Berlin w obr. pryw. 211.35. Tendencja niejednolita.

Dolar w obr. pryw. 5.67 — 5.68.

Rubel 4.61 (piątki) i 4.66 (dziesiątki).

FABRYKA SUKNA

A. RAPAPORT I SYNOWIE
BIELSKO

Znana w całej Polsce i posiadająca we wszystkich większych miastach swoje filie
OTWORZYŁA TEŻ I W WILNIE

przy ul. NIEMIECKIEJ Nr. 23
SKŁAD FABRYCZNY

WIELKI WYBÓR
W KANGARNACH I SZEWIOTACH
na ubrania i palta damskie i męskie.

Specjalność: MATERIAŁY WOJSKOWE. Najniższe CENY FABRYCZNE.

Krwawe starcie narodowców z socjalistami w Brukseli.

BRUKSELA. (Pat). W związku z manifestacjami nacjonalistycznymi doszło tu do krwawych zaburzeń. Przeciwnie oddziałom Legionu Narodowego, które w mundurach ścigali z różnych okolic kraju do stolicy, socjaliści zmobilizowali wszystkie swe siły. Autobusy, wiozące członków Legionu Narodowego z Antwerpii i Leodjii, atakowane były przez socjalistów już w drodze. W czasie starcia na bulwarze Ansapach w Brukseli kilkanaście osób odniosło rany. Oddziały nacjonalistyczne, zebrane na starym rynku, ruszyły pochodem, który odczony był przez

Oplaty za mieszkanie zajmowane przez funkcjonariuszy państwowych.

Wobec oczekiwanego wejścia w życie z dniem 1-y lutego r. b. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, oraz oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej, w ministerstwie spraw wewnętrznych opracowany został projekt rozporządzenia o opłatach za mieszkanie, zajmowane przez funkcjonariuszy państwowych w budynkach państwowych, przez skarb państwa wynajmowanych lub administrowanych.

Wysokość opłat za mieszkanie służbowe w myśl postanowień projektu ma być uzależniona od wysokości uposażenia zasadniczego powiększonego o dodatki lokalny, a mianowicie ma być ustalona, jako pewien stosunek procentowy od uposażenia i dodatku lokalnego.

Opłaty za mieszkanie mieszkalne w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów mają być pobierane w wysokości, ustalonej tą ustawą, a w domach niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów — składowo do powierzchni pomieszczenia, obliczonej w metrach kwadratowych, przyczem opłata za 1 mtr. kw. powierzchni będzie za leżna z jednej strony od miejscowości, z drugiej zaś od jakości mieszkania.

Dla mieszkań w mansardach, barakach i t. p. projektowano jest specjalne obniżenie opłat.

Po uzgodnieniu z innymi ministerstwami, projekt rozporządzenia o mieszkaniach, zajmowanych przez funkcjonariuszy państwowych zostanie przedstawiony radzie ministrów.

(Iskra)

Kto wygrał?

W 5-ym dniu ciągnięcia dn. 12 b. m. IV klasy p. P. Liter II Klasowej główne wygrane (wymienione wszystkie prócz stawek), padły na następujące numery:

I i II tura.

250.000 zł. wygrał Nr. 149476.

10.000 zł. — 33538.

Po 5.000 zł. — 82412 123733 137048 139109

Po 2.000 zł. — 16935 23132 40967 45692

54258 54834 76569 81304 105608 10918 107598

115135 147100 147942 163332 165276.

Po 1.000 zł. — 1371 12224 24812 24847 40881

49781 50048 52187 55508 77989 78953 79573

85304 86117 87505 91838 97375 97694 99179

103854 107124 108144 118574 118770 132126

134146 135488 138937 140867 142038 142111

144877 146134 149247 150342 156939 159562

161038 161564 163690 164558.

IV tura.

10.000 zł. Nr. 125662.

5.000 zł. Nr. 88045.

Po 2.000 zł. N-ry 34308 37889 42508 63409

104509 104716 114255 121643 128346 164907

Po 1.000 zł. N-ry 4259 4505 7256 12977

14164 18895 19392 21067 22825 25230 27714

28574 30303 34001 45945 54831 57548 66907

70232 86632 89497 91004 91284 97445 98553

107013 107473 110722 112586 121645 128010

149415 150203 156511 163751.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 13 b. m. wiek sze wygrane loterii padły na następujące numery:

100.000 zł. — 36.222, 20.000 zł. — 116.388.

15.000 zł. — 34.004, 10.000 zł. — 23.935, 35.791.

82.488, 83.628, 85.965 i 166.339.

Pokój czy wojna?

Statystyczna tamtędką amerykańską.

Pismo amerykańskie „New Outlook”, ogłosiło artykuł T. R. Ybarra, w którym, dając upust zamiętaniu Amerykanów do tamtędkich i szarad statystycznych, autor rozstrzyga kwestię istniejącego szansa pokoju i wojny zapomocą oznaczenia pokojowych lub wojennych tendencji danego państwa cyframi. Uzasadnienie zaś tych cyfr po zwala autorowi na wyciągnięcie wniosku „matematycznego”, iż szanse wojny światowej wobec szans pokoju przedstawiają się jak stosunek cyfrowy dwóch do trzech.

Rzecz prosta, iż wniosek pływający z tak indywidualnych przesłanek jest zupełnie dowolny; przytem autor rozstrzyga „cenzurki” pokojowe lub wojenne z rozbrajającego często naiwnością yankesa, nie orientującego się wcale w stosunkach europejskich. Czasem — choć zdarza się i o rzadziej — ma rację, czasem — częściej — trafia jak kulą w plot. Nie traci jednak nigdy tupetu, tembardziej iż metoda „matematyczna”, jaką się posługuje jest tyleż prosta, co dowolna i zależna od sympatii lub antypatii autora.

Jak sobie radzi p. Ybarra w kwestii tak skomplikowanej? A oto tak. Podzielił on Europę na dziesięć „świeckich” grupowań: grupa pierwsza — W. Brytania, druga — Francja, trzecia — Niemcy, czwarta — Italia, piąta — Rosja, szósta — Mała Entente, siódma — Polska, ósma — Austria, dziewiąta — Węgry, dziesiąta — kraje neutralne podczas wojny 1914—18 r.

Państwo, które okazało się zdecydowanie pokojowym (w wyniku analizy indywidualnej autor) oznacza p. Ybarra cyfrą 100.

W. Brytania idzie pierwszą pod skalpel Amerykanina. Stwierdza on, że ogół ludności W. Brytanii, a tembardziej jej Dominjonów, wypowiada się zdecydowanie za utrzymaniem pokoju, a przeto Imperjum Brytyjskie otrzymuje cenzurkę — 85.

Francja? Większość Francuzów opowiada się za pokojem, przeciw wojnie, to fakt. Ale — mówi p. Ybarra — Traktat Wersalski nakłada na Francję obowiązek utrzymania status quo w Europie, co — charakterystyczne dla autora — zmniejsza wartość Francji jako czynnika pokoju. A sojusznicy Francji? — pyta autor, czy w razie zatakania któregoś z nich, Francja zostałaby obłąkana? Nie, odpowiada sam sobie i z tej racji daje Francji stopień — 75.

A Niemcy? Ybarra przypisuje, że Niemcy są obecnie raczej źródłem niepokojów w Europie, groźbą zawiłków wojennych i wystawia im fatalnie niski stopień — 35.

Od Niemiec do Italii krok jeden. Italja jest militarystyczna, obawia się Francji, popiera Niemcy — słowem nie zasługuje na lepszy stopień niż 45. Tyle wart jest jej paacyzm według p. Ybarra.

Wreszcie — Polska. Tutaj germanofilstwo i nieznajomość historii Europy wywołują u autora jak syldo z worka. Polska i jej granica zachodnia są najdrażliwszym punktem w całej Europie. Tutaj może się wydażyć eksplozja. A więc po „rozważni” na myśl p. Ybarra przypisuje Polsce o pięć stopni więcej niż Niemcom t. j. 40.

Pozostaje jeszcze Mała Entente i kraje neutralne. Kraje neutralne otrzymują wszystkie razem pełny stopień — 100, Mała Entente tylko 50. Dlaczego? Bo dają ona do utrzymania status quo.

W rezultacie swych docieków matematycznych sumuje p. Ybarra wszystkie stopnie i otrzymuje sumę 600. A więc sześćset szans na tysiąc przemawia za pokojem, czyli trzy przeciw dwom na rzecz pokoju. Konkluzja? Głupoty te nie są zaszczytne dla cywilizacji europejskiej. Gromięcej w ten sposób Europę wymazuje p. Ybarra zupełnie z pamięci swojej Stany Zjednoczone, ich zbrojenia, ich stanowisko wobec Japonii, ich politykę wobec Ameryki Południowej i dużo, dużo innych rzeczy.

Wielkiej wartości matematyczna zabawa na szpaltach „New Outlook” nie posiada, oddająca zato psychologiczne kulisy rozumowań politycznych Amerykanów.



Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie galanteryjnych.

Ucieczka niebezpiecznego warjata.

POZNAN. (Pat). Z zakładu psychiatrycznego w Owinkach zbiegł wczoraj umysłowo chory Franciszek Fornalski, który jest bardzo niebezpieczny dla otoczenia, gdyż dostał się do ataku furji. W czasie takiego ataku dopuścił się już zabójstwa człowieka. Zarządzo no poszukiwania w całej okolicy.

Mściwa ręka z za grobu.

Przedostatnia ofiara. — Dotychczasowa lista strat. — Mroźący krew w żyłach sen. — „Rondyńczyk”. — Angielska tragedia grobu Tutankamena.

Po całej Anglii włozy się duch — widno Tutankamena, egipskiego Faraona, któremu znany odkrywca lord Carnarvon przerwał i zakłócił spoczynek wieczny.

Wedle legendy, wyrzuty został na trumnie Tutankamena, przed złożeniem jej do grobu, napis treści następującej: „Śmierć szybkoimi skokami, dosięgnie tego, kto przerwie wieczny sen Faraona”. I rzeczywiście prawie wszystkie osoby, które w ten czy inny sposób brały udział w otwarciu grobu Faraona, straciły życie przedwcześnie i w sposób niezwykły.

Najnowsza ofiara jest, jak doniosły depesze, mr. Artur Weigall, który w czasie otwierania grobu był rzeczoznawcą określającym czas w egiptologii. Umarł on względnie młodo, mając lat 53, zupełnie zubożały w jednym z londyńskich szpitali. Przyczyną zgonu, wedle pism angielskich, była tajemnicza choroba, której rodzaju londyńscy lekarze nie potrafili ustalić.

Dreszcz przeszedł całą Anglię, niemiły dreszcz trwogi przed przekleństwem Faraona, który zabija pewnie niż najbardziej nowoczesne gazy wojenne. Z trwożliwą powagą, jakgdyby z grozą w oczach, wyliczają, pisma dotychczasowe ofiary strasliwego Tutankamena.

A więc lord Carnarvon, zmarł od ukąszenia moskity, bezpośrednio po otwarciu grobu. Jego brat przyrodny Andrey Herbert popełnił samobójstwo w stanie chwilowego zamroczenia umysłu. Dr. Jonathan Carver umiera jako ofiara wypadku automobilowego.

W tajemniczy sposób ponieśli śmierć również: sir Archibald Douglas Reid, który biał mumię Faraona promieniami X, kapitan Ryszard Bethel, sekretarz Howarda Cartera, technicznego kierownika ekspedycji, oraz aż kilkunastu angielskich i egipskich robotników, którzy pracowali i pomagali przy otwarciu grobu.

Obecnie, z wszystkich ludzi, któ-

ła cała, pękła w nocy na dwie części. Z wnętrza szczyrą do badacza zęby, zasuszone mumiya prawdziwego kota z przed tysięcy lat.

Mimo takiej wiele znaczącej wroty by Artur Weigall traktował przepowiednię Tutankamena z sceptycyzmem i ironją. Nawet odrazu na miejscu, gdzie święty kot dał mu tak tajemniczy znak, nie wahał się wygłosić przemówienia, w którym oświadczył uroczystie, że przekleństwo Tutankamena nie istnieje i że wewnątrz grobu, ani na sarkofagu nie znalazł żadnego napisu, któryby zawierał takie przekleństwo.

Dziwna rzecz jednak. Od dnia wygłoszenia mowy, los zwrócił przeciw Weigallowi wszystkie swoje złośliwości. Stracił swe stanowisko, miał pecha, postradał majątek, fizycznie i moralnie czuł się coraz gorzej, aż w końcu umarł, kategorycznie zaprzeczając do chwili śmierci, jakoby istniało jakiekolwiek przekleństwo Tutankamena, którego padł ofiarą.

Strasliwy ten przykład nie zdołał jednak podziałać na kilku nieuczalnych sceptyków, którzy nie dają się przekonać. Feljtonista „Evening Standard” podpisujący się pseudonimem „Londyńczyk”, wykpiwa w b. drastycznej formie przekleństwo Fa-

raona i „wszystkie te głupie gadaniny, zawsze wznawiane, gdy umrze któryś z członków ekspedycji lorda Carnarvona”.

„Mr. Howard Carter — pisze on — miał więcej niż ktokolwiek inny do czynienia z otwarciem grobu, a przecież żyje i mimo sześćdziesiątki cieszy się dobrem zdrowiem. Wogóle cóż za nonsens wierzyć, że Tutankamen wynajął moskitę, aby ugryzł lorda Carnarvona, albo zaaranżował wyład samochodowy, aby zabił dr. Jonathana Carvera. Kto by wierzył, że potrafił on przygotować szereg niebezpieczeństw, by spowodować śmierć prawie dwudziestu ludzi, którzy brali udział w otwarciu grobu, z jakimś arabskim pomocnikiem murarza oraz karkiem dr. Carvera włącznie”.

Jest to wśród gazet angielskich jedna z wyjątkowych opinii, otwarcie drwiciąca z przekleństwa Faraona. Większość psm jest znacznie więcej wstrzymieźliwa, gdyż nie komentuje śmiertelnego wypadku Artura Weigalla, a stwierdza jedynie, że Artur Weigall to osiemnastu z rzędu osób, z członków ekspedycji zmarło go lorda i że jedynym, który pozostał przy życiu z tej wyprawy jest Howard Carter.

Gdy się pomyśli, że cała ekspedy-

cja złożona przecież z ludzi młodych, zdrowych i silnych, a jeśli tu i ówdzie nawet nie bardzo młodych, to bądź co bądź zahartowanych i pełnych życia, w przeciągu dziesięciu lat pożyłała się z tym światem, to mimo wszystko ognia człowieka groza, chociaż wywoły „londyńczyka” są bardzo logiczne. Jeden z dzienników zagranicznych radzi obserwować dalsze życie „londyńczyka”, ponieważ sądzi, że Tutankamen zemści się i na nim za drwiny z swojej powagi i mocy.

W każdym razie wydaje się mi, że z sprawy, w której ośmiśnie czy więcej nawet osób poniosło śmierć w sposób przeważnie gwałtowny lub tajemniczy i nieoczekiwany, nie należy robić żartów. Można w przekleństwo wierzyć, albo nie wierzyć, ale oczywiście wypadków nie zmienimy przez zajęcie tego lub przeciwnego stanowiska. Wydarzenia te swem grobowym milczeniem właśnie mówią wiele, a myśleć można tak albo inaczej.

Przekleństwo grobu Tutankamena nie istnieje może w Egipcie, ale tragedia tego grobu w Anglii jest faktem.

W. I.

Wyniki wyborów do Rad Gminnych w powiecie święciańskim.

Listy B.B.W.R. zdobyły 169 mandatów. Inne 67 w tem endecji ani jednego mandatu.

Zakończono już całkowicie wybory do rad gminnych w powiecie święciańskim. Wynik wyborów bardzo spokojny i nie ujawniły nigdzie zdecydowanej akcji politycznej stronnictw opozycyjnych. Endecja mimo cichych zabiegów nie mogła nigdzie sprowadzić własnej listy, bowiem nie znajdowała chętnych do zgłaszania kandydatury i w ogóle nie brana była w rachubę. Litwini, którzy tym razem masowo brali udział w wyborach, tylko w niektórych okręgach działali na własną rękę. Tam, gdzie ludność litewska przeważa, Litwini zdobyli miejsca w samorządzie z listy Nr. 1. Wyróżniła się tutaj gmina kołomyjska, gdzie mimo przewagi liczebnej ludności litewskiej nad polską, nie było nawet próby zorganizowania opozycji w stosunku do listy Nr. 1, zawierającej nazwiska ludzi wartościowych i cieszących się ogólną sympatią.

Ogólny wynik wyborów w całym powiecie przyniósł listę BBWR. 169 mandatów, innym zaś 67 mandatów. Formalnie po ukończeniu wyborów do rad gmin BBWR posiadać będzie 193 radców, opozycja zaś 43, gdyż w niektórych okręgach ze względu na stosunki lokalne i względy taktyczne kilkudziesięciu sympatyków BBWR przeszło z listy innych. Poszczególne gminy dały wyniki następujące:

Jednokreślone gminy liczące po 16 radnych w Kiemieliskach, Komajach i Kołomyjskich, ze względu na niewystawienie list opozycyjnych dały wszystkie mandaty listom Nr. 1 B. B. W. R.; także wynik był w 4-okręgowej gminie Duksty, liczącej 16 radnych. W 1-okręgowej gm. Mielęgachy również wszystkie 16 mandatów zdobyła lista Nr. 1, gdyż inne listy, jako nieformalne, unieważniono.

Gmina Lintupy, licząca 20 radnych, podzielona była na 4 okręgi wyborcze. W pierwszym okręgu o ilości 7 mandatów wystawione były 2 listy. Nr. 1 zdobyła 5 mandatów, Nr. 2 — pośta Antoniego Szapiela — 2 mandaty; w okręgu II — lista Nr. 1 — 2 mandaty, lokalna — 1 mandat; w okręgu III wszystkie 7 mandatów przypadły listom Nr. 1; w okręgu IV lista Nr. 1 zdobyła 1 mandat, opozycyjna — 2 mandaty. W tymże okręgu zaszła konieczność unieważnienia 3 listy nieformalnie sporządzonej.

W gm. Podbrodzie wybory odbyły się dwukrotnie: poraz pierwszy lista Nr. 1 otrzymała 7 mandatów, zaś lokalna skonstruowana na tle taro osobistych wśród członków kolegium wyborczego, 9 mandatów.

Wybory zostały zaprzestowane przez Komitet B. B. W. R., a wobec tego, iż ponad wszelką wątpliwość stwierdzone zostały uchybienia reguł laminowe komisji wyborczej i agitacja na sali, wynik ich został unieważniony przez władze nadzorcze. W ponownych wyborach lista BBWR zdobyła 11 mandatów, zaś lista lokalna opozycyjna 5 mandatów.

Gm. Święciany — 4-okr. o 20 mandatów. W okręgu I-y listy Nr. 1 — 2 mandaty, Nr. 2 — 3 mandaty. Z listy tej przeszedł jeden sympatyk BBWR. W okręgu II-y listy Nr. 1 — 2 mandaty.

Opłatek Peowiacki.

W Kasynie Komendy Policji Państwowej, przy ulicy Żelazowskiej 4, odbyła się tradycyjna biesiada wigilijna Peowiaków Wileńskich.

Na uroczystość przybył prezes Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego p. pułk. Wenda, Starosta Grodzki p. Kowalski, Kurator Szkolny p. Szlagowski, oraz przedstawiciele władz Policji, Izby Skarbowej i inni. Ogółem około 130 peowiaków i peowiaków.

Po krótkim przemówieniu połącznym przez vice-presesa Okręgu p. Nagurskiego, wygłosił następujące przemówienie Prezes Okręgu p. Pułk. Wenda:

„Tradycyjna biesiada wigilijna należy do faktów, wywołujących irracjonalne przeżycie uczuciowe o wysokim napięciu. Czyż może tego dziwić, że my — ludzie, którzy mało mamy już poza sobą — tak głęboko reagujemy na to piękne zjawisko, jakim jest u nas w Polsce wigilia i obrzęd dzielenia się opłatkiem. Przecież jesteśmy mimo wszystko rodziną, sprężyną ze sobą wielokrotnie włączającymi wspólne troski, pracę, dążeń i cierpień, wspólnie niebezpieczeństw, tylnie walki w jednym szeregu, wspólne doświadczenia, a odwołujemy się do wspomnień, które nam starym żołnierzom pozwolą pogłębić dzisiejszą naszą uroczystość.

Obywatelu. Wzywam Was do zespolenia się myślą z naszym ukochanym Wodzem i z naszymi dowódcami i przywódcami. W imię Was wszystkich żyć im zdrowia, długich lat życia i niewyczerpanych źródeł mocy, z jaką prowadzą nas państwa do po- tegi. Wam natomiast, jako Wasz przełożony na pewnym odcinku pracy społecznej, życzę spełnienia marzeń, osiągnięcia celów, wreszcie siły do opanowania zapaści i słabości. A wtedy wszyscy odczuwamy radość życia i do- konywać prawdziwego szczęścia.

Po przemówieniu p. pułk. Wendy, pokrótce przemawiali: p. Kowalski, p. Nagurski i przedstawiciele pokrewnych organizacji.

Przy dźwiękach orkiestry 1 p. p. Leg. upłynęło przy stole biesiadnym parę godzin w miłym koleżeńskim nastrój, a na zakończenie tańce do północy.

Z pogranicza.

MANUFAKTURA POLSKA DO LITWY.

Z Raczek donoszą, iż wczoraj przy granicznej stacji przeszedł transport manufaktury polskiej, która via Prusy skierowana została do Kowna. Manufaktura polska zakupiona została przez kupiectwo litewskie bawiące w Polsce.

PO ŻYWNOSĆ DO POLSKI.

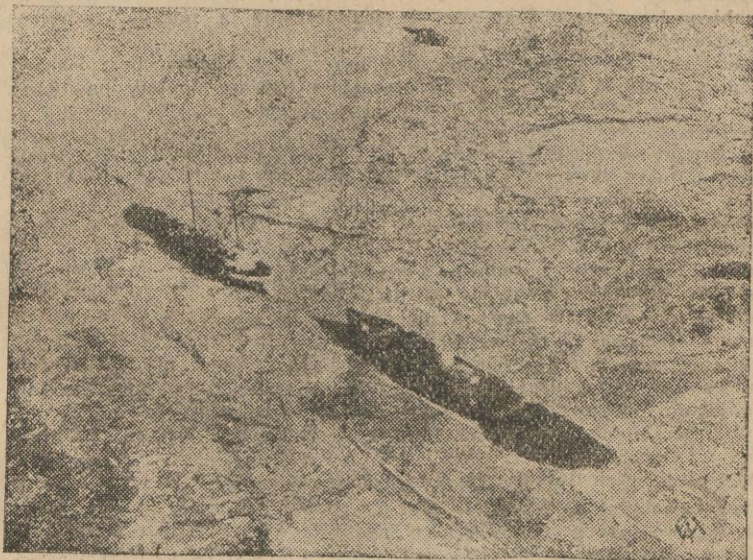
Na pograniczu polsko - sowieckim w rejonie Wilejki, Rakowa, Radoszkowic, Iwienka zanotowano ostatnio przekraczanie granicy przez włościan sowieckich, którzy w polskich granicznych wsiach nabycia żywności ziemniaki i mięso, gdyż w rejonach sowieckich na Białorusi zauważyć się daje brak żywności.

SOWIETY WZMAGLI SWÓJ EKSPORT WĘGLA.

Ze Stołpców donoszą, iż w ostatnich czasach panuje ożywiony ruch na stacji granicznej. Codziennie do Rosji i z Rosji przycho- dzą pociągi towarowe z węglem sowieckim, który wyładowywany jest w Stołpcach, gdzie znajdują się składy misji handlowej sowieckiej.

W Stołpcach niema bezrobocia, gdyż wsi- sce bezrobotni są zatrudnieni.

Mrozy w Ameryce.



Lamacz lodów na zamrażniętej rzeczce Nudson w stanie nowojorskim toruje drogę statkowi handlowemu. Zdjęcie dokonane z samolotu.

KURJER SPORTOWY

250 000 złotych
wygrał mieszkaniec Zakopanego.

Piątek — dobry początek mówi przyszłość. I rzeczywiście w piątek 12 stycznia b. r. rozpoczęła się seria wielkich wygranych czwartej klasy Loterii Państwowej w ciągu bowiem poprzednich czterech dni ciągnięcia największa kwota wygranej wyniosła tylko 20.000 złotych.

Początek to tem lepszy dla wybranych Fortuny, przechylającego w daną chwilę w Zakopanem, że jest on wyłącznym właścicielem losu Nr. 149.476, na który padła wygrana w kwotę miliona złotych. Odnosił on go w ostatniej chwili, poprzedniego dnia w jedną z kolektur, która dała dowód, że nie darmo jej firma tak zachęcająco się nazywa. I oto dziś już rozpoczyna duży majątek w gotówkę, co w dzisiejszych czasach posiada niemal podwójną wartość.

Takich szczęśliwców może być jeszcze wielu, gdyż ciągnięcie trwać będzie jeszcze do 24 b. m., a w kole znajdują się wygrane po 150.000 i cztery po 50.000 tysięcy zł., nie mówiąc już o głównej atrakcji klasy czwartej — mogącej się z łatwością podwoić miljonem, którego przeznaczenie w myśl planu Loterii, rozstrzygnięte się dopiero w ostatnim dniu ciągnięcia.

Mniejsze wygrane, których jest znaczna ilość, są zresztą też nie do pogardzenia i wystarczą na pocieszenie tych, których tym razem ominęły krocie i miliony, bo jeżeli nie uczynią ich odrazu bogaczami, to jednak staną się pulkierem obronnym w walce z przeciwnościami.

W każdym razie ten liczy może być przedzielną stacją w drodze wybranych fortun, kto stał się wytworze, nie zrażając się chwilowym niepowodzeniem, zaopatrując się będzie w losy Loterii Państwowej.

DZIS MECZ SZWECJA — POLSKA.

W Sztokholmie odbędzie się dziś mecz hokejski Polska — Szwecja. Polskę reprezentują: Jarząbek, Rogalski, Kajnar, Bakowski, Garnarek, Majchrzycki, Antezak i Pilat. Polski Związek Hokejski reprezentuje p. Seydlie.

DZIS ELIMINACYJNE ZAWODY NARCIARSKIE.

Dziś o godz. 11 na Rowach Sapieżyńskich koło schroniska narciarskiego odbędą się zawody narciarskie o charakterze eliminacyjnym przed ustaleniem ostatecznego składu na mecz z Łotwą.

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

i powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Sztuczne środki nasenne nie działają na dłuższą, a wywołują stopniowo i zniszczenie nerwów.

Zioła ze znak ochr. „Pasiverosa“

Do nabycia w aptekach, drogeriach (składach aptecznych) lub w wydawnictwie: Magister Wolski Warszawa, Zioła 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

DZIS MECZ SZWECJA — POLSKA.

W Sztokholmie odbędzie się dziś mecz hokejski Polska — Szwecja. Polskę reprezentują: Jarząbek, Rogalski, Kajnar, Bakowski, Garnarek, Majchrzycki, Antezak i Pilat. Polski Związek Hokejski reprezentuje p. Seydlie.

DZIS ELIMINACYJNE ZAWODY NARCIARSKIE.

Dziś o godz. 11 na Rowach Sapieżyńskich koło schroniska narciarskiego odbędą się zawody narciarskie o charakterze eliminacyjnym przed ustaleniem ostatecznego składu na mecz z Łotwą.

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

i powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Sztuczne środki nasenne nie działają na dłuższą, a wywołują stopniowo i zniszczenie nerwów.

Zioła ze znak ochr. „Pasiverosa“

Do nabycia w aptekach, drogeriach (składach aptecznych) lub w wydawnictwie: Magister Wolski Warszawa, Zioła 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

W Łodzi L. K. S. walczy z Pol-

DZIS MECZ SZWECJA — POLSKA.

W Sztokholmie odbędzie się dziś mecz hokejski Polska — Szwecja. Polskę reprezentują: Jarząbek, Rogalski, Kajnar, Bakowski, Garnarek, Majchrzycki, Antezak i Pilat. Polski Związek Hokejski reprezentuje p. Seydlie.

DZIS ELIMINACYJNE ZAWODY NARCIARSKIE.

Dziś o godz. 11 na Rowach Sapieżyńskich koło schroniska narciarskiego odbędą się zawody narciarskie o charakterze eliminacyjnym przed ustaleniem ostatecznego składu na mecz z Łotwą.

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

i powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Sztuczne środki nasenne nie działają na dłuższą, a wywołują stopniowo i zniszczenie nerwów.

Zioła ze znak ochr. „Pasiverosa“

Do nabycia w aptekach, drogeriach (składach aptecznych) lub w wydawnictwie: Magister Wolski Warszawa, Zioła 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.



ZDROWIE I ŻYWNOSĆ
można utrzymać od dzieciństwa do starości, jeżeli w każdym domu codziennie napojem jest OVOMALTINE. Ta doskonała odżywka, składająca się z jaja, mleka, słodu i kakao, zawiera w swej skoncentrowanej formie wszystkie składniki odżywcze i witaminy niezbędne dla utrzymania zdrowia. OVOMALTINE czyni każdy napój pełnowartościowym, łatwostrawnym, wpływa dodatnio na system nerwowy, wzmacnia organizm, zaopatrując go w bogaty zapas zdrowia i energii — przyczem dzieci, wobec jej miłego smaku, przedkładają OVOMALTINE nad każdy inny napój.

OVOMALTINE

zapewnia zdrowie!

Fabryka Chemiczna - Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.
KRAKÓW

CENY: puszka 125 gr. Zł. 2.-;
250 gr. Zł. 3.70, 500 gr. Zł. 6.70.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. — Próby i broszury wysłać bezpłatnie.

Łotysi zajęli część wyspy polskiej.

Interwencja K. O. P-u bez skutku.

Onegdaj na terenie powiatu brąsławskiego Łotysi zajęli nad ranem część wyspy Rynca, wystawiając tam swoje posterunki. Po stwierdzeniu tego, władze K. O. P. niezwłocznie zwróciły się do granicznych władz lotewskich z żądaniem opróżnienia zajętego terenu. Pertraktacje nie dały jednak rezultatu. Władze polskie nie

chcą zaostrać załazę na przedsięwzięcie żadnych kroków, tylko zwróciły się do miarodajnych władz centralnych z powiadomieniem o wypadku.

Należy się spodziewać, że nieporozumienie, jakie wynikło w związku z wytyczaniem granicy polsko-łotewskiej, zostanie załatwione.

Tragiczna śmierć kłusowników.

Sosna zmiądzyla dwóch włościanów.

W lesie majątku Zalesin, gm. ostrowskiej, bezprawnie spiliwanych sosny włościan Su- dorenko, Kozłowski, Michniewicz, Grzeszko- wicz i Baraszonka ze wsi Lichacz. W czasie pracy jedna ze spilowanych sosen spadła na głowy Michniewicza i Baraszonka, przy- gniatając ich swym ciężarem.

Gdy wydobyto włościan z pod drzewa, mieli zmiążdżone zupełnie głowy.

Pozostali włościanie w obawie kary zbli- gli, lecz już wieczorem tegoż dnia zostali ujęci i oddani w ręce władz.

Śmiertelny strzał.

30-letni robotnik zakładów przemysł. w Grzegorzewie Kurec Jan jechał furmanką, trzymając przy sobie dubeltówkę. W pewnej chwili Kurec poruszył trzymaną dubeltówkę

głównie ich swym ciężarem. Gdy wydobyto włościan z pod drzewa, mieli zmiążdżone zupełnie głowy.

Pozostali włościanie w obawie kary zbli- gli, lecz już wieczorem tegoż dnia zostali ujęci i oddani w ręce władz.

30-letni robotnik zakładów przemysł. w Grzegorzewie Kurec Jan jechał furmanką, trzymając przy sobie dubeltówkę. W pewnej chwili Kurec poruszył trzymaną dubeltówkę

Sądny dzień w Kasie Chorych. TEATR I MUZYKA W WILNIE.

Trzeba przedłużyć termin pre- rejestrowywania pracowników.

Wobec ostatnich dni składania no- wych zameldowań do Kasy Chorych w lokalu Kasy przy ul. Zawalnej w ciągu dnia wczorajszego „przewinę- to“ się zgórą 7 tysięcy interesantów.

Podobnej ilości Kasy Chorych nie pa- mięta od swego niemal założenia. Przy okienkach, drzwiach poszczególnych działów, na korytarzach zgromadzone były olbrzymie tłumy. Załat- wianie spraw było znacznie utrudnio- ne i wielu interesantów odeszło do domów nie załatwiwszy sprawy. Po- nieważ według zarządzenia nowe za- meldowania przyjmowane są wyła- cznie do dnia 15 stycznia i po tym terminie Kasa będzie stosowała kary — zachodzi konieczność przedłu- żenia terminu, gdyż w Wilnie około 5 tysięcy osób nie złożyło zameldowa- nia, nie licząc instytucji. Czy w cią- gu poniedziałku 15 bm. Kasa załat- wi wszystkie czynności — zachodzi uzasadniona wątpliwość.

— **DZISIEJSZA BAJKA DLA DZIECI** W „LUTNI“. Dziś o godz. 12.30 ujrzymy raz je- szcze interesującą bajkę świętą „Dzi- adzio Piernik i babcia Bakalja“, która cieszy się wyjątkowym powodzeniem. Po akcie 2-im Sw. Mikołaj rozda grzeczny młodzie- mowce firmy Polniskiego w Wilnie. Ceny miejsc najniższe od 25 gr.

— **H. ORDONÓWNA W WILNIE**. We wtorek najbliższy znakomita pieśniarka H. Ordonówna, wystąpi raz jeden w teatrze „Lutnia“ z całkowicie nowym programem, składającym się z 8 części. Będzie to ostatni koncert H. Ordonówny w Polsce przed wy- jazdem jej do Palestyny, Syrii i Egiptu. Po- zostate bilety w kasie „Lutni“ codziennie od 11 do 9 wiecz.

— **MARIETTA** W „LUTNI“. W środę nadchodzić ma repertuar teatru „Lutnia“ wesoła, a zarazem melodyjna o- peretka Kollo „Marietta“, z udziałem Ham- nirskej, Lasowskiej, Dembowskiego i Tat- ralskiego w rolach głównych.

— **ZNIZKI DO TEATRU „LUTNIA“**. Wy- dawanie legitymacji zniżkowych na II-gi kwartał sezonu teatralnego oraz zamiana sta- tych, odbywa się w administracji „Lutni“ dziś od godz. 12-jej w ciągu całego dnia.

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA**. Dziś w niedzielę 14 bm. o godz. 4-jej po poł. dana będzie po raz ostatni sensacyjna sztuka J. Tepy „Frauclien Doktor“.

— **Wieczorem o godz. 8-jej teatr na P- bulance gra w dalszym ciągu świetną współ- cześnie komedję angielską „Kobieta i szma- ragd“ — w reżyserji W. Czernego.**

— **TEATR OBJAZDOWY** — gra w dal- szym ciągu wyborną komedję A. Slonimskie- go „Lekarz bezdomny“ — dziś 14 bm. w Dru- jutro 15 bm. w Globiekim.

— **„TEATR-KINO „ROZMAITOŚCI“** Dziś niedziela 14 bm. (początek seansu o godzinie 2-jej w poł.) film „Sherlock Holmes. A na sce- nie „Agenci“.

— **Audycja Tow. Muzyki Współczesnej** odbędzie się jutro o godz. 20 (8-ma wiecz.) w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostro- bramskiej 9 m. 4. W programie audycji śpie- sy, oryginalny kwartet symfoniczny Delu- syego, koncert na klarnet T. Szelińskiego i wykonanie utworów fortepianowych współczesnych kompozytorów sowieckich Mjaskowskiego i Michajłowa. Wykonawcami są: kwartet im. Karłowicza. O. Wizanow- ska (fort.), S. Czornowski (klarnet) i T. Szeli- gowski (akomp.). Słowo wstępne wypowie St. Westawski.

— **DZISIEJSZY PORANEK SYMFONICZ- NY** w Sali Konserwatorium (ul. Końska 1) odbędzie się o g. 12 w poł. Współgłówną w koncertie znakomitego pianisty, Mieczysława Munza zapowiada wysoki poziom artystycz- ny. Wileńska Orkiestra Symfoniczna w kom- pletie 50 osób pod kierunkiem utalentowanego kapelmistrza, Mieczysława Kochanowskie- go, odtworzy szereg efektownych utworów literatury symfonicznej. Niezwykle ciekawy program, jak również najniższe ceny biletów (od 50 gr.) ze specjalnymi ulgami dla mło- dzieży uczące się stanowią wybitne udostę- pnienie wartościowej rozrywki dla wszyst- kich miłośników muzyki.

Wieczorem zaś w Ośrodku mieć będzie- my zawody bokserskie klubów W. K. S. — ZAKS.

W sali Ośrodku W. F. mamy dzisiaj dwie imprezy sportowe.
Rano o godzinie 10 odbędzie się turniej piłki siatkowej z udziałem wszystkich naj- lepszych drużyn wileńskich. Turniej ma wy- łonić najlepszą drużynę, która następnie re- prezentować będzie Wilno w zimowych mi- strzostwach Polski, rozegranych w Pozna- niu.

Wieczorem zaś w Ośrodku mieć będzie- my zawody bokserskie klubów W. K. S. — ZAKS.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funk- cjonowanie narządów trawiennych.

Gdzie są panie, pracujące społecznie?

Na Zarzeczcu mieszka rodzina b. koleja- rza, obecnie bezrobotnego, składająca się z czterech osób. Rodzina ta jest b. popular- na. Nietylko wśród kumoszek, lecz także i w urzędach.

Zona b. kolejarza jest chora nerwowo od 1936 roku. Miewa często długie ataki, w których jest nieposprawna. Wydała się jej wtedy, że ktoś skrzywdził jej dzieci. Uro- nienie to przybrało często formę zbyt ostrą. Obłąkana matka chodzi po sąsiadach i twier- dzi uparcie, że ten a ten zgwałcił jej có- kę a potem zmuszał do nierządu. Składa też tej treści potaniadła do urzędów. Twierdzi, że córka jej została zgwałcona wtedy już, gdy była niesiona do chrztu i prosi o pociąg- niecie do odpowiedzialności winnych.

Urzędy zbywają obłąkaną kobietę nie- czym. Natomiast fama o dziewczynie zwał- conej za czasów niemowlęcej i teraz — rozszerza się coraz bardziej. Dziewczyna ta ma lat 14 i jest uczennicą szkoły powszech- nej. Z powodu matki ma dość przykrości. Musiała nawet zaniebać nauki. Wyśmie- wano ją.

W podobnej atmosferze domu rodzinnego dorasta także 19-letni chłopiec. Uczył się dobrze, był przemyślny — ponieważ jednak nie opłacał czynnego, wydano go.

Dziewczyna i chłopiec mogą zejść na manowce. Dlaczego, jak dotychczas, żadna instytucja społeczna nie zainteresowała się tą rodziną? Gdzie są Panie, pracujące spo- łecznie w stowarzyszeniach, mających na celu opiekę nad kobietą? Stowarzyszenia podobne istnieją w Wilnie. Rodzina na Za- rzeczcu (adres podaj każdy policjant z miej- scowego komisariatu) może być wdzięcznym fragmentem ich pracy.

RADJO WILNO.

NIEDZIELA, dnia 14 stycznia 1934 r.
9.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 10.00: Transm. nabożeństwa. 11.57: Czas. 12.05: Pro- gram dzienny. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Po- rane muzyczne. 13.00: „Jak ułożyć statut spółdzielni pracy“ — odczyt wygł. J. Wolski. 13.15: D. c. poranku. 14.00: Audycja dla wszy- stkich. 15.00: „Wychód i żywienie słoń w gospodarstwie“ — odczyt wygł. insp. Rudolf Mroczek. 15.20: Transm. z Poznania (Mu- zyka lekka). 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30: Nowe płyty. 16.45: Kwadr. liter. 17.00: „Emigranci we Francji“ — odczyt wygł. M. Niemyska. 17.15: Polska muzyka ludowa. 18.00: Słuchowisko. 18.40: Recital śpiewaczy. 19.00: „Ciotka i synowie“ — odczyt wygł. log humoryst. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Rozmaitości. 19.30: Radioteatr wygł. dla mło- dzieży. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50: „Nasz odcinek powieściowy“ — pogad. wygł. Tadeusz Byrski. 20.00: Transm. koncertu. 21.00: Dziennik wieczorny. 21.10: „Przebieg rozgłośnie europejskich na nowe fale“ — pog- wygł. W. Frenkel. 21.25: Wesoła fala lwow- ska. 22.25: Wład. sport. z Rozgłośnie. 22.35: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Mu- zyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 stycznia 1934 r.
11.40: Przegląd prasy. 11.50: Krukowski (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popular- na (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Z ar- cydzieli Verdi'ego (płyty). 12.55: Dzień. pol. 15.10: Program dzienny. 15.15: Rozmaitości. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty) „Hala- ka“ — Moniuszki objaśnienia Zofji Ław- skiej. 16.10: Transm. 16.40: Francuski. 16.55: Muzyka lekka. 17.50: Program na wtorek i rozm. 18.00: „Ciekawe zwyczaje mongolskie“ — odczyt wygł. K. Giziński. 18.20: Muzyka ta- neczna (płyty). 19.00: Litewskie sprawy ak- tualne — odczyt litewski. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Muzyka z płyt. 19.40: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane“. 20.02: Koncert. 21.00: Feljton ak- tualny. 21.00: „Przebieg Rozgłośnie europejs- kich na nowe fale“ — wygł. W. Frenkel. 21.25: Koncert Wil. Oddziału Tow. Muzyki Współczesnej. Transm. z siedziby Zw. Lite- ratów. Wykonawcy: Olga Wizinowa (fortep.) i Sylwester Czornowski (klarnet). 1) Tadeusz Szeliński — koncert na klarnet w wyk. S. Czornowskiego i Kompozytora. 2) Miasko- wski — Scherzo. 3) Michajłowa Tocatta. 4) Joaquin Turina — Podróż morską (w wyk. O. Wisuwny). 22.10: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

KOMUNIKATY POŻARNICZE PRZEZ RADJO.

Począwszy od dnia 25 b. m., co drugi czwartek, będą nadawane, dzięki uprzejmo- ci Dyrekcji Rozgłośnie Wileńskich, 10-minu- to- we komunikaty i pogadanki na temat obrony przeciwpożarowej. Godziny nadawania tych komunikatów i pogadek ustalono na 15 i 16 do 15.25. Niezawodnie idee te przyczynią się do spopularyzowania idei pożarniczej na terenie województwa wileńskiego, a tem sa- mem do zwiększenia bezpieczeństwa pożaro- wego w poszczególnych osiedlach.

NOWINKI RADJOWE.

KONCERT Z PRAGI CIESZKIEJ.

Co pewien czas spotkać można na wszy- stkich prawie falach eteru jedną i tę samą audycję. Są to t. zw. koncerty europejskie, organizowane z inicjatywą Unji Radjofoniz- nej w Genewie, które mają na celu wzajem- ne zblizenie kulturalne i poznanie sztuki różnych narodów. Audycje taką poświęconą muzyce czechoskiej usłyszymy dzisiaj w nie- dziele transmitowaną z Pragi o godz. 20-jej. Program tego koncertu zawiera utwory pier- wszych symfonistów czechskich z początków ubiegłego wieku. Orkiestra Filharmonij Cze- skiej dyryguje znany już ze swych wystę- pów w Polsce prof. K. B. Jirak należący do najwybitniejszych kompozytorów cze- skich doby obecnej.

ŻYWE SŁOWO RADJOWE.

